

ANNA BERGER

ur. 1915; Warszawa

Tytuł fragmentu relacji	Żydzi w Lublinie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, Żydzi, zawody żydowskie, profesje żydowskie, żydowskie koleżanki, handel żydowski, dzielnica żydowska na Podzamczu, Stare Miasto, ulica Lubartowska

Żydzi w Lublinie

Za moich czasów Lublin był miastem bardzo cichym, spokojnym, ale największą rolę w Lublinie odgrywali Żydzi. Cały handel skupiał się w rękach żydowskich, wszystkie transakcje przeprowadzali Żydzi. Byli to wybitni fachowcy. Był na przykład Zeifent, dentysta. Bardzo dobry dentysta, nawet mi plombował zęby jeszcze jak byłem małym dzieckiem. Miałam koleżanki Żydówki. Miałam koleżankę Żydówkę, nazywała się Fara Arentdbrotówna, Emilia Gestelmannówna, Bajkówna, Szarówna. Chodziłam do gimnazjum Wacławy Arciszowej. To było gimnazjum, gdzie właśnie chodziłam z Żydówkami do klasy piątej. Bardzośmy się przyjaźniły, nawet próbowały mnie uczyć w języku swoim ojczystym, to im się nie bardzo udawało. Żydówki mówiły z nami pacierz. Były tak spolonizowane, że mówiły nawet z nami pacierz. Zaczynała się lekcja, to się odmawiało Zdrowaś Maryja, Ojcze Nasz, to Żydówki mówiły z nami pacierz.

Teraz: ulica za Bramą Krakowską to był świat Żydów. Ulica Lubartowska, to były dzielnice opalone tylko przez Żydów. Więc handel zanikał w sobotę, w ogóle nic nie można było kupić, ani załatwić, bo wszystkie sklepy były pozamykane, a Żydzi wychodzili na spacer do Ogrodu Saskiego i nic nie można było załatwić. Żydzi mają wielki zmysł handlowy. Za Bramą Krakowską były małe stołeczki, w zimie były garnki, w których były węgle żarzące i Żydówki siedziały i sprzedawały dosłownie igły, napastrki, guziki, centymetry, nici. Na przykład przyszło się do sklepu, chciało się coś kupić: "Ile kosztuje ta jesionka?" "Więc jesionka - mówi - 80 złotych". Przedwojenne ceny. To ktoś mówi: "Za drogo!" Trzeba się było targować i można było kupić tę jesionkę za 20 złotych. A jak się ktoś nie znał na handlu i na targu, to musiał zapłacić więcej. Trzeba było wiedzieć o tym, więcej jak połowę dodawali, więcej. Strasznie trzeba się było targować. A coś okropnego! Były komedie: "Panie gospodarzu, nogi, ręce połamiecie, wy tych butów nie zedrziecie".

Żydówki głowy miały ogolone, miały peruki. Zamężne Żydówki nosiły peruki. Bardzo miały wielki zmysł do handlu. Ulica Lubartowska była całkiem opalona przez Żydów, w sobotę były wszystkie sklepy pozamykane. Żydzi byli wspaniałymi czapnikami, szyli piękne czapki. Wspaniale szyli krawcy. Żydówki-krawcowe robiły piękne biustonosze. To jest tak zdolny naród i

bardzo muzykalny, mają piękne głosy. Były tak zwane żydowskie Kuczki, to były takie święta, Żydzi siedzieli w tych domkach. To były właśnie takie szalasy, albo właśnie takie co wrzucali te różne garnki, oni siedzieli, modlili się. Aha, nie wolno było Żydom w sobotę palić ognia. Byli Polacy, którzy zapalali ogień, Żyd nie miał prawa zapalić ognia, tylko na obiad czy na kolację czy na śniadanie, byli Polacy, którym się płaciło, przeważnie dozorca z tego domu i oni im zapalali ogień zapałką, czy lampę, nie wolno było. A jak oni pięknie tańczyli, jak oni śpiewali! Ja to dużo miałam z Żydami do czynienia i naprawdę, muszę powiedzieć, że mnie Żydzi, moje koleżanki, to mnie tak ostrzegały w różnych sytuacjach. Mnie to ktoś albo nienawidził, albo był mi oddany na śmierć i życie, tak jak ta Bidachowa. Dom modlitwy to był zwyczajny dom, a w środku to były takie świeczniki pięcioramienne i taka sala. Żydówki tam nie miały prawa nawet wejść, sami mężczyźni. Normalnie się ubierali, pejsy mieli, mieli czapki, kapelusze z rondem, chałaty, takie długie, czarne palta, a Żydówki miały peruki wszystkie, wszystkie były zgolone do gołej skóry. Młoda Żydówka zaraz po wyjściu za mąż [musiała ogolić głowę]. Mieli dużo dzieci. Hałaśliwe były żydowskie dzieci. To Srulek się nazywał, to Haja. Ja Żydów wspominam dobrze, zawsze miałam coś, i w każdym narodzie są źli i dobrzy.

Data i miejsce nagrania	2000-10-17, Lublin
Rozmawiał/a	Milena Migut
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"